

GŁOS LESZCZYŃSKI

Dzisiaj 6 stron z „Przyjacielem Rolnika“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodziny),
Przegląd Tygodniowy (ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o.o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 164.

Leszno, niątek dnia 18 lipca 1930 r.

Rok XI.

Na Dalekim Wschodzie.

Wobec nowych tarć rosyjsko-japońskich warto zwrócić uwagę na dążności i przewagę kraju wschodzącego słońca nad obezwładnionym kołosem rosyjskim.

W chwili obecnej Japonia ma zupełną hegemonję nad północnymi prowincjami Chin i Mandżurji, ponieważ Rosja, naturalna jej przeciwniczka, jest zupełnie obezwładniona.

Po bezwzględnej wyprawie do Petersburga marki-za Ito, proponującego Rosji przyniesienie i podział wpływów na Dalekim Wschodzie, Japonia przeszła do obozu otwartych wrogów Rosji. Wojna rosyjsko-japońska w latach 1904-1905 była pierwszym etapem walki o wybrzeże Oceanu Wielkiego i o wpływ nad Chinami. Japonia, z jej ogromną, bo 70-cio milionową ludnością, jest zakuta w gorset wodny i kwestja przeludnienia jest dla niej problemem życia i śmierci.

W roku 1910 Japonia zagarnęła Koreę z jej 18-10 milionową ludnością. W roku 1922 okazało się, że do Korei przeniosło się zaledwie około 300 tysięcy Japończyków i przeciwnie, około 500 tysięcy Korejczyków rozoszło się po Mandżurji, dzięki czemu Korejczycy zapelnili strefę japońską. Wskutek tego Japonia stanęła wobec zagadnienia przygotowania sobie bazy kolonizacyjnej. Taką bazą jest przedewszystkiem archipelag Filipiński o przestrzeni 700 tysięcy kilometrów kwadratowych z 10-cio milionową ludnością oraz Indo-Chiny francuskie.

Japonia, pozbawiona nafty, żelaza i węgla, w swej walce o byt zmuszona jest szukać tego przedewszystkiem na Sachalinie oraz w Chinach i na rosyjskiej Kameczatce. Korea przedstawia jedynie teren urzeczywistnienia zadań państwowych i politycznych, i w tym kierunku Japonia ją obecnie przygotowuje.

Od czasu wojny rosyjsko-japońskiej kadry armji zostały powiększone prawie dwukrotnie. W roku 1904-ym Japonia posiadała 125 tysięcy żołnierzy obecnie ma ich 235 tysięcy. Na 500 tysięcy poborowych do wojska zostaje wcielonych zaledwie 100-110 tysięcy. Wskutek tego państwo ma możność dobierania najlepszego elementu tak pod względem fizycznym jak i moralnym. Jako podstawę dyscypliny japońskiej, przyjęto stary kodeks rycerskości i honoru „Buzido“.

Japonia posiada w Korei 2 dywizje (9 i 11) o pełnym składzie i wyposażeniu bojowym. Wobec tego, na wypadek wojny z Rosją, już w 4-tych dniach mobilizacji wojska japońskie będą mogły przekroczyć granice rosyjską, ostanowiąc dalszą koncentrację i transporty wojskowe. Z posterów 270 aeroplanów, armja japońska posiada obecnie w Korei 160 aparatów, gdy ze strony rosyjskiej forteca Władywostok, mająca za zadanie przeciwdziałać japońskiemu lądowaniu i koncentrowaniu sił w Korei, jest zupełnie zrujnowana.

Japonia posiadała Władywostok od r. 1918 do 1922, w którym to roku — pod presją Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — zmuszona była opuścić go. Opuszczając Japończycy wysadzili w powietrze artylerię forteczną, zaznając się jednakże przedtem z jej położeniem.

W związku z dzisiejszym swoim ustrojem państwowym, Rosja nie może przeciwstawić się powodzeniu Japonji za wyjątkiem propagandy, co jednak dla zdyscyplinowanego i pełnego dobrych tradycji narodu nie jest groźne. Dlatego też Rosja bolszewicka nie jest w stanie przeciwdziałać wpływom japońskim na północy.

M. Pl.

Dodatki „Głosu“.

Dziś — „Przyjaciel Rolnika“ przynosi wiele aktualny artykuł „Po podpisaniu nowej umowy żytniej z Niemcami“, ciekawy wywiad do sytuacji na rynku młazarskim z p. Stanisławem Prus Wsiewolskim, dyrektorem Zrzeszenia Producentów Mleka (korespondencja z Warszawy), artykuły: W czasie żniw, O gospodarstwie wykształceniu kobiet, kronika, wiadomości bież. i t. d.

Jutro — „Ognisko Domowe“, tygodnik dla Rodzin Polskich, sprawy religijne, społeczne, kulturalne, wskazówki higieniczne, rozrywki i t. d.

Jakie będą dalsze losy idei Brianda.

Po nadesłaniu odpowiedzi przez 27 państw europejskich.

W dniu 15 bm. upłynął termin nadsyłania odpowiedzi na memorandum Brianda w sprawie Unji Europejskiej. Ogółem zbliżyło odpowiedzi 27 państw, które są członkami Ligi Narodów.

Do chwili obecnej znane są odpowiedzi większości państw zainteresowanych, natomiast nie są jeszcze dokładnie znane odpowiedzi Niemiec i Anglii; ta ostatnia nie może zająć rzeczowego stanowiska bez porozumienia się z dominjami.

Jak wiadomo, dalsze postanowienia co do losu projektu Brianda mają zapisać na pierwszej Europejskiej Konferencji (taką nazwę nosi już ta konferencja), która ma się odbyć w Genewie podczas zgromadzenia Ligi Narodów we wrześniu roku bież. Na

konferencji tej rząd francuski przedstawi raport, w którym zda sprawę ze stanowiska, zajętego w tej sprawie przez 27 państw zainteresowanych. Będzie to zatem niejako reasumacja efektu, jaki wywołał na forum europejskim ten pierwszy oficjalny „okólnik“, przez który idea Unji Europejskiej stara się przyobiec realne szaty.

Jednak już w obecnej chwili, jak to wynika z odpowiedzi niektórych państw (np. Włoch), staje przed p. Briandem konieczność zastanowienia się nad sprawą zaproszenia lub niezaproszenia Rosji Sowieckiej i Turcji do wzięcia udziału w pracach zapowiadanej Konferencji Europejskiej.

Poprawa stosunków francusko-włoskich.

Paryż, (ATE.) W odpowiedzi na notę francuską w sprawie zawieszenia budowy nowych jednostek morskich do grudnia br. ambasada włoska zawiadomiła Quai d'Orsay, że rząd włoski przyjmuje tę propozycję z zadowoleniem do wiadomości, i że swojej strony nie będzie budował w tym czasie nowych statków wojennych. Cała prasa francuska wyraża żywe zadowolenie z tego obrotu sprawy, który jest zapowiedzią polepszenia stosunków pomiędzy obu

krainami. „Petit Parisien“ pisze, że 6-miesięczna przerwa w zbrojeniach powinna być wyszcząskana dla załatwienia wszystkich spornych spraw. Należy zaniechać kampanji prasowej, która utrudnia rokowania, jakie powinny być nacechowane obopólną dobrą wolą. Z Londynu donoszą, że Mac Donald wyraził w izbie gmin zadowolenie z odrzucenia francusko-włoskiego i stwierdził, że porozumienie morskie obu krajów będzie uzupełnieniem prac konferencji londyńskiej.

Inwazja kapitałów amerykańskich w Anglii.

Wychodzący w Londynie tygodnik „Economic Journal“ zamieścił alarmujący artykuł sir R. Kindersley o inwazji kapitałów amerykańskich w Anglii. Autor stwierdza, że finansisci amerykańscy zdobyli sobie wpływy w zagranicznych przedsiębiorstwach, które były dotąd kontrolowane przez kapitał angielski, a oprócz tego prowadzą politykę opanowywania przemysłu brytyjskiego.

Sir Kindersley wskazuje np. wielkie wpływy, jakie zdobył trust amerykański General Electric Comp. (N. York), nabywając duży portfel udziałów Associa-

tion Electrical Industry. Amerykański trust International Telegraph and Telephone Cy posiada również duże wpływy w angielskich towarzystwach telegraficznych, znajdujących się w Południ. Ameryce. Kapitał amerykański coraz bardziej interesuje się przedsiębiorstwami angielskimi w Meksyku, Chile, Argentynie i wszędzie zdobywa dla siebie wpływy drogą zakupu akcji i udziałów. Sir Kindersley sądzi, że inwazja kapitałów amerykańskich zagraża przyszłości eksportu angielskiego oraz orientacji w polityce wewnętrznej Wielkiej Brytanji.

Jak zginął Kutiepow.

Paryski korespondent „Siegodnia“ podaje na podstawie wiadomości, uzyskanych od głośnego przeciwbolszewickiego działacza i rewelatora p. Włodzimierza Buroewa, iż gen. Kutiepow zmarł w kilka godzin po porwaniu go przez czekistów na ulicy Paryża wskutek zatrucia zbyt wielką dawką narkotyku, z którego pomocą bolszewicy, agenci usiłowali obezwładnić ofiarę.

Paderewski powrócił z kuracji.

Ignacy Paderewski, który spędził zimę na Riwierze jako rekonwalescent, powrócił do swej wili w Morges pod Genewą. Stan zdrowia jego się poprawił, lecz wątpliwym jest, aby mistrz czuł się dostatecznie na siłach, żeby odbyć zamierzoną turę koncertową w Ameryce w tym roku.

Bojkot żydów w Sowieciech.

Ryga, (ATE.) „Krasnaja Gazeta“ donosi, o ujawnionych ostatnio faktach antysemityzmu. W teatrach państwowych w Leningradzie artyści i pracownicy ogłosili bojkot pracownikom teatralnym narodowości żydowskiej, zapowiadający walkę z napływem żydów do teatrów sowieckich. Władze pociągnęły do odpowiedzialności sądowej dwie artystki opery leningradzkiej, za użycie wyrazu „żydowska komuna“.

Z ostatniej chwili

Na marginesie umowy zbożowej z Niemcami.

Warszawa, 17.7. Ostatnią tegoroczną kampanję zbożową rozpoczęliśmy przy cenach, które wynosiły dla żyta w sierpniu w Warszawie 26.93 zł, w Berlinie 40.75. W ostatnim tygodniu maja br. przeciętna cena żyta wynosiła 15.84 zł, w Berlinie 36.97 zł. Na rynku warszawskim, w końcu maja cena żyta spa- strój snokainv. obrotu minimalne.

tymczasem w Berlinie spadek ten wynosił niespełna 4 zł. Jeżeli Niemcy zdolają znacznie skuteczniej przeciwdziałać niżkowej tendencji na rynku zbożowym, to zawiądująca to nietylko podniesienie swej premji wywozowej, lecz również znacznie intensywniejszej akcji skupu zboża przez państwo, co pozwalało na pełniejsze wykorzystanie premji przez rolnictwo niemieckie. Logiczną konsekwencją zawarcia umowy z Niemcami w zakresie eksportu żyta musi być zatem postawienie nasycić rezerw zbożowych w takich warunkach, aby mogły w pełnym zakresie wykonać przypadające im zadanie. W przeciwnym bowiem wypadku umowa z Niemcami mogłaby podciągnąć za sobą jedynie ujemne następstwa.

Przesunięcia w administracji.

Warszawa, 17. 7. Radca ministerstwa spraw wewnętrznych, Kazimierz Dubiel, mianowany został naczelnikiem wydziału w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Radca wojewódzki w warszawskim urzędzie wojewódzkim, Bolesław Trzaski, przeniesiony został do centrali ministerstwa spraw wewnętrznych.

Waluty i akcje.

Warszawa, 17. 7. Sytuacja walutowa i akcyjna z dn. 16. bm. br. godz. 8 wiecz. przedstawia się następująco: Dewizy New York notowano 8.902, label 8.914. Dewizy europejskie naogół utrzymane. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Berlin 212.80. Na rynku prywatnym dolary 8.89.75, ruble złote 4.63 i ćwierć, czerwone socwicie 1.11 dol. — Na rynku akcyjnym nastroj spokojny, przy tendencji utrzymywanej. W dziale pożyczek państwowych zanotowano niższe 5 proc. Poż. Dol. z 64.22 na 63.75. Listy zastawne ziemskie jakoteż miejskie uległy małej zmianie. — W popołudniowych obrotach pozagiełdowych utrzymały się wszystkie papiery w granicach końcowych notowań giełdy oficjalnej. Na dła w stosunku do cen z sierpnia — 11 zł, gdy

Z tamtej strony granicy.

W chwili, gdy w całej Polsce odbywają się uroczyste obchody oddające część zwycięzcom z pod Grunwaldu i protestujące równocześnie z okazji 10-cio lecia pogwałconego przez Niemców plebiscytu, przeciw ponownym zakusom na całość naszego państwa i bezustannemu terrorowi naszych braci w Niemczech, sądzę, iż nie od rzeczy będzie, poświęcić naszym rodakom z ziem niewyzwolonych słów kilkoro. Naogół bowiem, społeczeństwo nasze bardzo mało się interesuje losem naszych braci za kordonem a zwłaszcza z niemieckiego pogranicza.

A przecież ci nieszczęśliwi zasługują w całej pełni na jaknajdalej idącą troskliwość i opiekę z naszej strony, jednakże niezbędne jest wzajemne poznanie i dowiadywanie się o ich losach. Np. Polacy w Niemczech okazują dużą ruchliwość i żywotność której doskonałym odzwierciedleniem jest przedewszystkiem ich prasa.

Gazety naszych braci, którym nie było dane poznać szczęścia wolności ojczyzny, pełne są artykułów o treści bynajmniej nie rozpaczającej, której tematem mogłaby być służenie ich niedola — wręcz przeciwnie, artykuły, które się czyta, to imponujące świadectwa hartu ich ducha przepojonego głęboką i czystą miłością ojczyzny.

Oto przykład wzięty z gazety, wychodzącej po tamtej stronie granicy w Szczytnie na Mazurach p. t. „Mazur” — pismo codzienne z obrazkami, poświęcone Mazurom, wyznania ewangelickiego. Piszę ona w numerze 55, z dn. 9 lipca br. co następuje: „Mowa ojczysta, a więc także gwara czyli dialekt ojczysty jest to klejnot bardzo cenny, cenniejszy niż złoto i perły tego uboższego świata. A dlaczego jest ten klejnot taki cenny? Łączy on bowiem przeszłość z teraźniejszością, stanowi świętą pamiątkę i spuściznę naszych przodków, jest najlepszym i najtrwalszym testamentem ojca i matki. Jest to skarb duchowy nieoszacowanej wartości przedewszystkiem dla przyszłości. I kto może tę pamiątkę po ojcu i matce ukraść tobie bracie i siostrze? — Nikt! — a może jednak kto... Nikt inny — tylko ty sam i ty sama!”

Oto dosłownie przytoczone z artykułu wstępnego p. t. „Dwa skarby”, a który autor, kryjący się pod pseudonimem Józefa, kończy pięknym wezwaniem temi słowami: „Więc szanujmy i kochajmy te dwa skarby, nam w spuściznę po licznych przodkach przez rodziców pozostawione: Mowę i Wiare św.”. Tu jeszcze zauważyć należy, iż pismem tej gazety jest litera gotycka!

I jakże się tu nie rozczulić takimi dowodami szczerego przywiązania do skarbów ojczystych!

O część Wam bracia rodacy, którzy mimo przesładowań i okrutnych szykan szalejących wszędzie nienawistną jankrów wschodnio-pruskich nie upadacie na duchu i nie dacie „pogrzesz mowy!”

Część Wam za Wasze bohaterskie trwanie przy tych dwóch skarbach najdroższych sercu prawego Polaka. Jesteśmy przekonani, że tak jak one nas wyprowadziły z chłemu nie mieli to — ich się trzymaj — i Was wyprowadzą!

Leszno, dnia 16. lipca 1930 r.

Jan Ch.

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Piątek, dnia 18 lipca 1930 r.

† Szymona z Ligny W.

Wschód słońca o godz. 3.37. Zach. o godz. 19.48.
Wschód księży. o godz. 23.1. Zach. o godz. 12.4.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej San-demiarsko-Wielkopolskiej: Wiatr północny. Temperatura powietrza + 17,2, wiatr północ. zach. o predk. 1 m/s pogodnie, rosi, ciśnienie atmosferyczne 745,8 wilgotność 84%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 20,9 najniższa + 12,8. Ilość opadu 0,0.

LESZNO.

1) Kalendarzyk terminowy (zebrań zbiorów hłd.)

Dziś (17. 7.) Zebranie walne Zw. Zwrotnicznych kolejowych i ich kandydatów o godz. 18.30 w lokalu p. Ronowskiego przy ul. Wschowskiej. Przybędzie członek zarządu głównego. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków wolnych od służby konieczne. Zarz. Tow. Gimm. „Sokół”. Sekcja piłki nożnej: o godz. 18-tej mecz treningowy I. ca. II. i III. druż. O godz. 20 pogadanka II. i III. drużyny. Czołem! Kierownik.

Tow. Hod. Gołębi Pocz. „Błyskawica” Leszno nadzwyczajne walne zebranie w lokalu p. Szapki ul. Dworcowa o godz. 8 wiecz. W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków w tym samym dniu drugie zebranie o pół godz. później bez względu na ilość członków i na temże zebraniu uchwały Tow. stają się prawomocne w z. prezesa (—) Bukowski.

III. Zakon św. Ojca Franciszka: wieczorem o godz. 8-mej na sali Domu Katolickiego zebranie nowicjuszków. Goście mile widziani. Zarząd.

Stow. Młodzieży Polskiej: o godz. 7.30 wiecz. zbiórka Oddziału Młodszego w Domu Katolickim. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd Oddz. Młodszego.

Związek Emerytów: Dnia 14 bm. zmarł członek nasz, Wojciech Komczyński, em. nauczyciel. Zawiadamia się wszystkich członków Zw. i prosi się o wzięcie udziału w pogrzebie i oddania ostatniej przysług Zmarłemu. Zbiórka przed domem żałoby ul. Przemysłowa 11 o godz. 5 po południu. Zarząd.

Stow. Młodzieży Polskiej: o godz. 8 zbiórka Oddziału Młodszego. O jak najliczniejsze przybycie prosi Zarząd. Gości!

Chór Kościelny: lekcja śpiewu chóru męskiego o godz. 8.15 w Domu Katol. O punktualne przybycie prosi Dyrygent.

K. S. „Polonia”: o godz. 9-tej wiecz. zebranie zarządu w Hol. Dworcowym. Przybycie całego zarządu konieczne. Prezes.

Niedziela (20. 7.) Z. Z. P. filija pracowników szosowych: zebranie o godz. 10-tej przedpół. u p. Michałaka przy ul. Oświeckiej. Referat wygłosi sekret. okr. Dolhicki. O liczny udział prosi Zarząd.

Wiadomości kościelne.

Pielgrzymka do Matki Boskiej Ostrobramskiej wyrusza z Leszna w niedzielę, 3-go sierpnia poćągłem pospiesznym o godz. 11.50 przez Poznań, Kutno, Warszawę. W Warszawie postój dwudniowy. Koszt podróży do Wilna i z powrotem do Leszna trzecią klasą wynosi 52,80 zł. Osoby pragnące jeszcze w pielgrzymkę wziąć udział niech się zgłoszą najpóźniej do soboty 19-go lipca u p. Stajewskiej Leszno, Rynek 38.

— Tom ja winien kuzyneczko — odrzekł Fabrycjusz, ścisnąc rączkę Edmy — powinienem był przypominać ci się kiedyś niedługo.

— Czy jednak — przerwała nagle Edma — czy zapewniasz mnie, że matka ma ci się zupełnie dobrze, i że ją jutro zobaczę?

— Tak jest, kuzynko, zapewniamy. Młoda dziewczyna przypominała sobie znowu, co jej Grzegorz Vernier powiedział: „Matka pani jest słaba, ale nie ma żadnego niebezpieczeństwa”.

Długo się też łatwo przekonał.

— Czy ojczulek dziś mnie zabierze? zapytała, zarzucając obie ręce na szyję pana Delarivière.

— Dziś, zaraz, moje dziecko, idź przysięgnij swoje rzeczy i pożegnaj się z koleżankami. Zaczekamy tu na ciebie.

— Przygotować rzeczy... pożegnać się z koleżankami? — powtórzyła Edma zdziwiona.

— To konieczne.

— Czy ojciec mnie odbiera z pensji zupełnie?

— Tak, kochana pieściłko.

— I już was odtąd nie opuszcza?

— Mam nadzieję, dziecinie moja.

— Ah! co to za szczęście! Stale przy ojcu i matce! Odrobiny, że można zwarować z radości! Idę do garderoby i do ogrodu. Nie długo zabawię, bo się nie będę przebieżala. Za kwadrans najdalej wrócę.

I znowu wycelowawszy ojca, wybiegła z salonu. Pensjonarki wyszły właśnie na wieczorną przechadzkę. Edma schwyła Martę.

— Czy ci się przytrafiło co szczęśliwego, żeś taka rozpromieniona? — zapytała Marta.

— Ojciec przyjechał i zabiera mnie ze sobą — odrzekła młoda dziewczyna.

— Dziś?

— Zaraz.

— I pozostaniesz u rodziców?

— Tak, kochana moja.

Marta zmarszczyła brwi.

1) Rada Stow. Pań św. Wincentego a Paulo przypomina swym członkiniom oraz biednym, pobierającym wsparcie, że w piątek, 18 b. m. po południu o godz. 5 odbędzie się wspólna spowiedź św. za w sobotę, 19 lipca, w uroczystość św. Wincentego a Paulo, nabożeństwo o godz. 8 rano, podczas którego przystąpią wszyscy do wspólnej Komunii św. O liczny udział Pań czynnych oraz wspierających prosi Rada Stowarzysz.

2) „Magja” Chesterona. (Wczorajsze przedstawienie „Zespołu Reduty” w Hotelu Polskim). Dwa odrazy atrakcji, sensacja w górnie, szlachetnym tego słowa znaczeniu. Dwie, trzy, bo po pierwsze przyjazd świetnego zespołu Reduty, po drugie nazwisko słynnego pisarza angielskiego, serdecznego przyjaciela Polski i wreszcie po trzecie intrygujący tytuł sztuki. To też bez względu na niezbyt pewną pogodę na czas letni, oraz słabą reklamę, zebrano się stosunkowo dużo widzów, którzy niezwykle gorąco oklaskiwali czarującą sztukę i konc. grę artystów.

Autor „Magji” wywiera całą swą twórczością literacką, głębią i szerokością myśli, siłą i subtelnością słowa iście magiczny wpływ na czytelników nie tylko w swej ojczyźnie, lecz w całym kulturalnym świecie. Szczególnie ceniony jest w Polsce przede-wszystkiem jako jej serdeczny, bezinteresowny przyjaciel i jako twórca, jako człowiek, który artystyzm swój poświęca idea, literaturę traktuje jako posłannictwo, ze słowem zespala czyn.

Tak właśnie pojmowali swą twórczość, taką rolę wyznaczali piśmiennictwu wszyscy wielcy, istotnie polscy pisarze z naszą niezrównaną trójcą romantyczną na czele. Gilbert K. Chesterton jest jakby ich, jakby największego z nich, twórcy „Dziadów” bratem duchowym. Jest bowiem nawskroś romantykiem, który podobnie jak Mickiewicz w Romantyzmie drwi z „medra szkiełka i oka”, bo silniej doń przemawia „czucie i wiara”.

Właśnie „Magja”, jedyny utwór sceniczny Chesterona jest atakiem romantyka na „medrków”, co „martwe” znają „prawdy”, nieznane, obojętne dla ludu, dla Narodu, co widzą świat w prochu, w gwiazd iskroce, ale nie wiedzą, wiedzieć nie chcą o Tym, co słońca zapala lub gasi, co światem rządzi. Przedziwnie bliska związek czują czytelnik, a jak wczoraj widzi polski wobec dzieła syna flegmatycznej, realnej Anglii, który jak nasz wieciez największy wciąż swą twórczością podkreśla tę prawdę, ideę, że: „dla poety jedna tylko droga — w sercu szukać natchnienia i dążyć do Boga”.

I dąży do Niego Chesterton w swej komedji, w „Magji”, która jest perelką niezwyklego rodzaju, natchnienia i kunsztu pisarskiego. Autor omawia najgłębsze zagadnienie bytu, przemianę człowieka w formie komedji, przepłatając filozoficzne refleksje blaskami złotego humoru i ciekaw jak ostre brzozy satyry. Najistotniejsze zagadnienia, misticzmy, czary, upiorne zjawy, tragiczne sceny obłędu — i sceny humorystyczne, a jednak wszystko cudownie w jedno szarmonizowane. Kunszt pisarski pierwszoklasowy, sztuka, rasa — komedia jakby siostra Bohaterskiej Komedji Rostanda. Pierwszy, jedyny utwór dramatyczny Chesterona a dialog błyskotliwy, akcja żywa, jakby najwytrawniejszego mistrza piszącego tylko dla teatru.

Niemala też zasługa artystów, którzy całą duszą wzięli się w odtwarzanie postaci, dając typy żywe, pełne prawdy i z subtelnym wycienianiem artystycznym. W rezultacie rzadka uczta artystyczna dla smakoszy literatury i sztuki, efektowne widowisko dla najszerszej publiczności i poruszenie najgłębszych strun serca i duszy dla tych, którzy czują i myślą o najgłębszych zagadnieniach życia i przeznaczeń człowieka. (s. m.)

Lekarz Obłąkanych

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

62)

(Ciąg dalszy).

— Dlaczego nie odpowiadasz, ojculek? — powiedziała Edma, przypominając sobie to, co od doktora Verniera słyszała. — Mama jest chora, wszak prawda?

— Nie obawiaj się, moje dziecko — odrzekł ojciec — mama była cierpiąca, ale ma się znacznie lepiej, osłabienie nie pozwoliło jej towarzyszyć mi tutaj, i musi jeszcze kilka dni pozostać w Melun, gdzieś się zatrzymała. Tak mi się pilno było uscisnąć, że sam przybyłem po ciebie.

— Więc pojedziemy? — podchwyciła z nalegaaniem młoda dziewczyna — więc zobaczę mamę niebawem.

— Dziś już niepodobna, już za późno.

— A więc jutro?

Pan Delarivière zawałał się znowu.

Fabrycjusz przyszedł mu z pomocą. — Jutro na pewno — odpowiedział.

Posłyszawszy głos nieznanego, na którego wciąż dotąd nie zwróciła uwagi, Edma zadrżała.

Siostrzeniec bankiera skłonił się z uprzejmym uśmiechem. Panienska oddała mu ukłon i spojrzała na ojca, jakby pytała:

— Co ten pan za jeden?

Starzec znowumiał, o co idzie i odrzekł:

— Jakto? Czyż Fabrycjusz tak się zmieniał od at czterech, że go nie poznajesz?

Edma zarumieniła się.

— Przepraszam cię kuzynie — zawołała — nie widzieliśmy się tak dawno, cztery lata okragło! Nie dziej za złe, ale na prawdę zapominałam twoich rysów. Teraz jednak już cię poznaję.

— Co ci jest? — spytała żywo Edma. Czy nie podzielasz radości mojej?

— Najprzód wcale nie cieszę się z tego, że utracę jedyną moją przyjaciółkę, a potem myślę o Grzegorzu.

Edma zadrżała.

— Co poczniesz, skoro się dowię, że cię już nie ma tutaj i gdy nie będzie wiedział, gdzie cię szukać?

— Ależ będzie wiedział — przerwała Edma.

— Jakim sposobem?

— Jest przecież doktorem w Melun i dogląda mamę, cierpiącą jeszcze trochę. Ojciec zawiezie mnie tam jutro, tam będę swobodniejsza daleko, będę mogła rozmawiać z nim dowoli, nie tając się z tem wcale, a po mału znajdziemy sposobność powiedzieć rodzicom, że się kochamy.

— A no prawda — odrzekła Marta z westchnieniem. — Szczęśliwa z ciebie dziewczyna. Ale co ja tu robić będę bez ciebie? Zamrę bodaj z nudów.

— Będziesz odbierała szesnaste odemnie listy, a w nich szczegółowe sprawozdania o wszystkim, będę też odwiedzała cię jak najczęściej, a już wakacje to musimy spędzić razem.

— Tak, to przynajmniej ta miła perspektywa uspakaja mnie trochę.

— Tymczasem chodź mi pomóż.

Obie panienki udały się najprzód do klasy, gdzie zabrały książki Edmy, potem do sypialni i do garderoby po jej bieliznę i suknie.

Przez ten czas pan Delarivière zapłacił rachunek przełożonej i zostawił hojną gratyfikację dla służby.

Po obiedzie Fabrycjusz opuścił bankiera, oblicując nazajutrz obejrzeć willę w Neuilly i przyjechać na śniadanie.

Projekt osiedlenia się w przeszelnym domku z ogromnym parkiem tuż pod Paryżem zachwycał Edmę.

akcji ratowniczej ze strony Państwa powinien być ustalony i wprowadzony w życie w jaknajszyszym czasie przy zastosowaniu środków i metod bardziej stanowczych i energicznych, niż to miało miejsce dotychczas. Poza tym należy stwierdzić, że niestety, iż obrady zostały zakłócone wystąpieniem paru z obecnych w stosunku do Prezydium. Wystąpienia te, mające częściowo charakter insynuacji, nie uzyskały posłuchu wśród Rady, która przeszła nad nimi do porządku dziennego. Świadczy to, że istnieją jednak w C. T. O. i K. R. grupka osób, chcących za wszelką cenę wywołać zamęt w instytucji i doprowadzić ją do rozbioru, a przynajmniej do umiarkowania. (Arol.)

Gostyń. (Kurs oświatowy o uprawie roli). Stareniem Rady Oddziału Powiatowego Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych na powiat Gostyń, zorganizowany został trzydniowy kurs w 6-ciu częściach powiatu o uprawie roli, o nawożeniu, o podziale i gęstości siewu. Panowie prelegenci w osobach pp. Inz. Temiera, Inz. Grossberga i Chelkowskiego niełatwo mieli zadanie, jeżeli wykłady trwały po 9 godzin dziennie. Ożywiona dyskusja jaką prowadzono, wykazała wielkie zainteresowanie się wykładami. Kursy odbyły się w Gostyniu, Koczalskowie, Ponicu, Pepowie, Krobici i Strzelcach Wielkich, gdzie nastąpiło w trzecim dniu zakończenie. W każdej z wymienionych miejscowości wysłuchano przy końcu wykładów filmów. Przewodniczył na 4 zebraniach p. Prezes Rady Oddziału Pow. zabierając głos w dyskusji, tłumacząc szczegóły o uprawie roli i tempie chwastów. W dwóch miejscowościach przewodnictwo spoczywało w rękach p. Dr. Dembińskiego z Drzewic, Prezesa Kółka Rolniczego Ponic. Kursy okazały się bardzo na czasie, to też każdy uczestnik wyniósł niewątpliwie dużo wiadomości, które z pożytkiem za stosować będzie mógł u siebie.

Włno. (Wizytacja szkół i farm doświadczalnych). Wiceminister rolnictwa p. Wiktor Leśniewski, przeprowadził od kilku dni wizytację rolniczych szkół i farm doświadczalnych na wileńszczyźnie i w nowogrodzieźnie. Wiceministrowi Leśniewskiemu towarzyszy w inspekcji dyrektor departamentu rolniczego w ministerstwie rolnictwa p. Królikowski.

Ceny głównych zbóż.

W ubiegłym tygodniu kształtowały się ceny zbóż głównych na rynkach krajowych w sposób następujący:

	7.7.	8.7.	9.7.	11.7.	12.7.
Pszenvca					
Warszawa	52,00	52,00	—	52,00	52,00
Poznań	48,50	—	48,50	—	48,50
Łwów	46,75	—	—	—	—
Lublin	—	—	—	—	—
Zyto					
Warszawa	18,25	18,25	—	19,00	19,50
Poznań	17,50	—	17,75	—	17,75
Łwów	19,75	—	—	—	—
Lublin	—	—	—	—	—
Jęczmień					
Warszawa	23,50	23,50	—	23,50	23,50
Poznań	20,00	—	20,00	—	20,25
Łwów	19,75	20,25	—	—	—
Lublin	—	—	—	—	—
Owies					
Warszawa	14,50	14,50	—	14,00	14,00
Poznań	19,50	—	20,50	—	21,00
Łwów	20,25	—	—	—	—
Lublin	—	—	—	—	—

Ile wywieźliśmy zwierząt i drobin?

Polski związek eksporterów nierogacizny oraz Zw. hod. drobin dokonały statystyki wywozu z Polski Według tych obliczeń w roku 1929 wywieziono z Polski 45 801 koni, 1 800 000 świń i wieprzy oraz 50 000 000 drobin.

Zdaniem kół fachowych, zadowalający jest jedynie wywóz drobin, natomiast wywóz koni i nierogaczyny należałoby znacznie wzmożyć z korzyścią dla naszego gospodarstwa społecznego.

Radio.

Najważniejsze audycje Polskiego Radja w Warszawie od dnia 20. 7. — 26. 7. 30 r.

Niedziela, 20. 7. — 16.00 „O dachach i pokryciach dachowych” — wygl. inż. Peczelewicz.
Poniedziałek, 21. 7. — 19.45 Giełda rolnicza.
Wtorek, 22. 7. — 19.20 Giełda rolnicza.
Środa, 23. 7. — 19.45 Giełda rolnicza.
Czwartek, 24. 7. — 19.45 Giełda rolnicza.
Sobota, 26. 7. — 19.30 Polska wieś w Turcji.
Feljton St. Niwińskiego. 19.45 Centralne Tow. Org. i Kółek Roln. do swych członków i ogółu rolników.

Radio pomaga rolnikom i w zagadnieniach prawnych. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, jak dużą rolę w życiu człowieka spełnia prawo, regulując jego stosunek do rodziny, sąsiadów i współobywateli, do społeczeństwa a państwa. Szczególnie rolnik, będąc jednocześnie posiadaczem większego lub mniejszego gospodarstwa, włączył się do pojęcia prawa, czy to w stosunkach z rodziną, gdy chodzi o podział majątku, czy w sporze z sąsiadem, czy przy kupnie gruntu, czy też w spełnieniu powinności przez ustawy państwowe nad nim nałożonych.

Wiele złożone i zawile stosunki współczesnego życia wciąż wymagają przestrzegania praw i ustalonych przepisów t. zw. prawnych, warunków i zasad. Znajomość zasadniczych wiadomości z tej dziedziny wiele ułatwia każdemu z rolników w stosunkach z ludźmi i w prowadzeniu gospodarstwa, wreszcie chroni go przed wieloma niemilami następstwami nieznaności litery prawa.

Polskie Radio rozumiejąc głęboko potrzebę rolnika nie tylko przesyła ściśle fachowe i zawodowe, ale jako członka społeczeństwa i obywatela i w tym względzie przechodzi mu z pomocą, w roku bieżącym mianowicie dział rolny radiostacji warszawskiej wprowadził do swego programu co pewien czas t. zw. pogadanki prawne, których zadaniem jest właśnie ułatwienie rolnikowi tych wszystkich spraw, w rozwiązaniu których mogłaby mu nieznanomość praw zaszkodzić.

Pogadankę prawną nadawaną przez radio było już parę, w niedzielę, dnia 20. h. m. o godz. 16.30 wygłosi p. mecenas Z. Nadratowski jeszcze jedną w celu uświadczania rolników w kwestiach prawnych. W. T.

Różne.

Rocznica, która przeszła bez echa.

Właśnie minęło 400 lat od daty, kiedy brunszwicki kamieniarz Hans Jürgen skonstruował pierwszy na świecie kołowrotek, poruszany nogą. Jürgen w czasie licznych swoich podróży po świecie poznał niejedno rzemiosło. Przypatrując się pewnego dnia uciążliwej pracy kobiet przy ręcznym kołowrotku, wpadł na pomysł skonstruowania nożnego kołowrotka. W roku 1530 pomysł ten stał się już rzeczywistością. Jak głoszą stare kroniki, za wynalazek ten „ofiarowała mu szlachetna rada miasta Brunzwicku mały, srebrny kołowrotek”. W Watenbütel, rodzinnej swojej wiosce, posiadał Jürgen karczmę, która otrzymała oficjalną nazwę „gospody pod kołowrotkiem”. Dokument stwierdza, że istnienie tej nazwy karczmy od roku 1616. Istnieje ona też w Watenbütel do dnia dzisiejszego.

Przyjaciel Rolnika

Tygodnik

Bezpłatny dodatek do „Głosu Leszńskiego” i „Głosu Polskiego”

Nr. 27

Leszno, dnia 18 lipca 1930 r.

Rok 3.

Hodowcy polscy na światowym kongresie drobiarstwa w Londynie.

Na konkurs drobiarski w Londynie wyjeżdża z Polski szereg hodowców drobin oraz osób interesujących się tym działem produkcji zwierzęcej, a mianowicie: kierowniczka W-ku Drobiowego C. T. O. i K. R. inż. J. Turowa, J. Zabłocka, H. Dochołówna, J. Masłowiczówna, J. Prawocheńska, prezes Cen. Komitetu Hodowli Drobin M. Trybulski, jako przewodniczący, dr. J. Szuman, dr. M. Gutowska, prof. Gutowski, prof. Prawocheński i inni.

Centralny Komitet Hodowli Drobin urządza na wystawie w Londynie pawilon polski z funduszy otrzymanych na ten cel przez Ministerstwo Rolnictwa. Poza tem Centralny Komitet Hodowli Drobin wydał specjalny zeszyt czasopisma „Drobin Polski” w językach polskim, angielskim i francuskim oraz propagandowe broszury w języku angielskim w celu rozdania ich zwiedzającym dział polski, na wystawie w Londynie. (Arol.)

Fraca kobiet.

Przy warszawskiej izbie rolniczej powstała komisja gospodarczej pracy kobiet. Inicjatorami powstania tej komisji były radczynie izby pp. Maria Karcewska i Eleonora Czarnowska. Komisja ma na celu pracę nad podniesieniem gospodarstwa rolnego i domowego szczególnie tych działów gospodarstwa rolnego, które znajdują się w rękach kobiet, a więc hodowla drobin, warzywnictwo, uprawa lnu itd. Jednym z najważniejszych zadań prace komisji będzie skoordynowanie dotychczas prowadzonej w tym kierunku działalności wydziału kół gospodyń wiejskich przy C. T. O. i K. R., prowadzone przez W. T. R., Stowarzyszenie zjednoczonych ziemianek — kół gospodyń przez Stowarzyszenie pracy kobiet itd. Jako członkowie komisji prócz inicjatorek weszły pp. Kazimierz Dziewanowski, wiceprezes izby rolniczej, poseł Deptala oraz p. Zdzisław Wierzbicki, wiceprezes W. T. K. i O. R. Komisja ma prawo kołpowania dalszych członków, tak z pośród gromad rolniczej, jak też i z poza niej.

Przestroga na czasie.

Buk nie chroni przed uderzeniem pioruna.

Istnieje przekonanie szczególnie wśród chłopów, że buk chroni przed uderzeniem pioruna, i że wystarczy podczas burzy stanąć pod drzewem bukowym by być zupełnie bezpiecznym. Twierdzenie to ma za sobą wszelkie pozory słuszności. Zastanowiło to przyrodników niemieckich, którzy opasali szereg buków i drzew wiatkami z blachy cynowej. Po burzy przekonali się, że drzewy były zwałone, buki natomiast stały nienaruszone, tylko pokrywające je blacha cynowa była spalona. Wynika z tego, że kora drzew bukowych musi posiadać pewne właściwości odprowadzania pioruna, chroniąc przez to drzewo od zniszczenia. Tem większe jednak niebezpieczeństwo istnieje dla ludzi, czy zwierząt szukających schronienia przed burzą.

Po podpisaniu nowej umowy żytniej z Niemcami.

W dniu 12 b. m. podpisana została nowa umowa żytnia z Niemcami. Zawiera ona wprowadzenie szeregu poprawek na korzyść Polski, lecz nie zmienia kardynalnego założenia, a mianowicie siedziba polsko-niemieckiej komisji pozostaje nadal Berlin; poza tem nie ustalono również wiążąco wysokości niemieckich premii wywozowych na żyto.

Wobec częściowego tylko przeprowadzenia postulatów Polski, sfery zainteresowane, tak rolnicy, jak kupiectwo zbożowe nie widzą zbyt wielkich korzyści wynikających z umowy żytniej dla Polski i dlatego należy jeszcze raz uwypuklić wszelkie inne warunki polityki zbożowej, ażeby z umowy niemniej wyciągnąć możliwe maksimum korzyści dla naszego rolnictwa.

System premijowania wywozu zboża i jego przetworów został wprowadzony Komitetu Ekonomicznego przyjęli na przyszły rok gospodarczy, lecz niestety po dziś dzień nie są wiadome wytyczne systemu premijowania. Obiegające w tej sprawie pogłoski przyczyniają się jeszcze do większej dezorientacji zainteresowanych.

Zasadami systemu premijowania wywozu zboża i jego przetworów według nas powinny być: 1) premie ilościowo nieograniczone, 2) obowiązkowe zapłaty premii w wysokości czterech złotych, 3) zmniejszenie wysokości premii wywozowych na jęczmień i owies z premiami na żyto, 4) premia na wywóz pszenicy winna być o 40-50 procent wyższa od premii na trzy inne zboża, 5) ustanowienie premii wywoz. dla wszystkich przetworów zboża, oznaczając jej wysokość według przeliczenia na zużyte ziarno z dodatkami minimum 15 proc.

Choćby ograniczenie premii jest tak bardzo, naturalną podstawą, że wszelkie w tym kierunku ograniczenia są wysoce szkodliwe, co udowodniła praktyka ostatniego roku. Wydaje się nam że przesłuchi tego bliżej uzasadniać nie potrzeba.

Ustanowienie premii na wszystkie cztery zboża jest drugą podstawą systemu premijowania wywozu zboża, o wyłączenie jakiegokolwiek gatunku zboża jest szkodliwym, i choć w praktyce może nie być gdzie zastosowane, to jednak nie może być opuszczane, bez względu na urodzaj. Najlepszym dowodem w tym kierunku jest dotychczas oznaczona premia na wywóz pszenicy, której jednak w praktyce nie uzyskano. Zrównanie zaś premii na jęczmień i owies z premią na żyto, przyczyni się do spogotowania łatwiejszego zbytu jęczmienia i owsa zagranicą, co spowoduje odciążenie rynku wewnętrznego i tych właśnie zbóż. Wobec ograniczenia umowy niemiecką zbytu żyta zagranicą, zwiększenie pojemności rynku wewnętrznego na żyto przez większe użycie go na cele pastewne przyczyni się do złagodzenia kryzysu w Polsce. Takie ustosunkowanie premii wywozowej jest podstawą poprawy naturalnych warunków rozwojowych naszego rolnictwa, co również

pością za sobą odpowiedzialność wyższe oznaczenie premii wywozowych na pszenicę.

Z punktu widzenia korzyści dla ogólnej gospodarki należy forsować wywóz wszelkich przetworów zboża przez ustanowienie premii przeliczeniowej na 15 procent jaka przypada po przeliczeniu na zużycie ziarno. Najlepszy dowód skuteczności premjowania przetworów zbożowych, szczególnie maki mamy w cyfrach wywozu obecnego roku gospodarczego, które wzrastają z każdym miesiącem i są wszelkie widoki, że przy odpowiednim ustosunkowaniu premii wywoz., wywóz maki osiągnie poważne cyfry, co da możność naszym miłom podjęcia intensywniejszej pracy, a temsamem zwiększy pojemność rynku wewnętrznego. To samo dotyczy kaszy jęczmieńnej i słodu.

O gospodarzem wykształceniu kobiet.

Od czasu jak Polska odzyskała niepodległość z radością widzimy zmniejszającą się ilość analfabetów, a co roku przybywa spora gromada młodzieży, która posiada już elementarne wykształcenie ogólne. Ale to już dziś, gdy wymagania są coraz większe, nie wystarcza do tego, by iść z postępem czasu. To też jedni garną się do szkół średnich, inni idą do szkół zawodowo-rzemieślniczych, których mamy w Polsce coraz więcej. Nasza młodzież żeńska też nie jest pokrzywdzona, bo dla niej powstają tak ważne placówki jakimi są szkoły gospodarcze.

Zagranicą w Belgii gdzie najbardziej gospodarczy żyje wygodnie, niż u nas bogaty włościanin, dziewczynka skończywszy szkołę powszechną idzie do szkoły gospodarczej, których tam jest bardzo wiele i żaden Belgijczyk nie ożeni się z panią, która nie ma świadectwa z ukończenia takiej szkoły. Jakby to dobrze było, żeby i u nas żeniący się młody człowiek pomyślał o tem, jaką gospodynią będzie jego żona. Wykształconych gospodyń mamy w kraju naszym bardzo mało, a przecie kraj nasz rolniczy wymaga rąk do pracy i rozumnej, światłej głowy do kierowania temi rełkami. Od kobiety życie wymaga wiele, ona w domu obejmuje rządzą, na jej głowie spoczywa cały ład wewnętrznej gospodarki, ona dysponuje dorobkiem męża i swoim, ona jest wychowawczynią i pierwszą nauczycielką swych dzieci. Czyż mogą być ważniejsze szczytniejsze zadania nad te, które ciąży na kobiecie, gospodyni domu i obywatelce? Aby tym obowiązkom sprostać potrafiła, musi nabyć odpowiedniego wykształcenia, a znaleźć je może w szkole gospodarczej, która nie tylko uczy fachowo i teoretycznie, ale wychowuje i przysposabia do życia obywatelskiego i społecznego.

Dalej więc młode dziewczęta, garnijcie się do szkół gospodarczych, czerpać tam możecie wiedzę pełną garścią, przed wami stoi ona otworem. Wykorzystajcie młode wasze lata ku temu, bo jest to czas najposposobniejszy do nauki wedle słów poety, który powiedział, że:

Młodość nasza jest rzeźbiarką,
Co wykruwa żywot cały;
Choć przemienie sama prędko
Cios tej dłuta wiecznie trwał!

M. Świecówna.

W czasie żniw.

Przedżniwny okres ma to do siebie, że jesteśmy jakby nastawieni na ów główny cel — zrealizowania całorocznych zabiegów, a pomijamy wiele spraw które odkładamy „na później”. A tymczasem tak być nie powinno, gdyż prace rolnicze zabiegają się ze sobą i czasem trzeba już dziś to zrobić, co się wiąże z okresem późniejszym.

Wzemy tu za przykład przygotowanie niektórych nawozów, które mają iść pod poplonu i oziminy. Trudno i darmo, nie można sprowadzać ich dopiero wiosną; jak się żyło sprzątnąć, a trzeba to zrobić koniecznie przedtem, żeby lubin czy pelusz-

Powyższe zasady premjowania wywozu zboża i jego przetworów są niepodzielne i muszą być w całości zastosowane, tembardziej, że umowa z Niemcami nie zawiera odpowiednich zmian, koniecznych dla naszego rolnictwa. Przy nieuwzględnieniu któregośkolwiek z powyższych punktów, mielibyśmy znów zarządzenie pobawiczne, które nie przyniosłoby pomimo nakładu, koniecznych korzyści dla rolnictwa.

Położenie rolnictwa Polski jest katastroficzne. Od poprawy rolnictwa zależy poprawa naszej koniunktury gospodarczej. Zależy się, że odpowiedzialni czynnik nie powinni przelo zamiechywać żadnych środków, idących w kierunku poprawy położenia rolnictwa.

Bel.

-0-

ke, które postęjemy między sztygami, stojącego życia, zasilić owym kamieniem tak ważnym dla rozwoju poplonów.

Czy więc będzie czas sprowadzać go później? A pod jakim? Toć pomimo ogromnych trudności, jakie rolnik przeżywa, niepodobna zaprzeczać kultury i skazywać się na obniżenie plonów. Dziś i władze kierownicze starają się rolnikom nieść wydatną pomoc w przetrwaniu kryzysu — dowodem tego są i pewne ulgi podatkowe i ułatwienia kredytowe przy nabywaniu nawozów.

Tak np. Chorzów wyrabia świeżo azotniak 16-to procentowy, oprócz dawniej wyrabianego 20-30 proc. — przycem cena obniżona została o jakieś 10-13 proc. w stosunku do cen zeszłorocznych. Stosowanie 16-to procentowego azotniaku jest o tyle wygodne, że już niema wątpliwości, czy nam spółdzielnia nie policzyła za wyższy procent azotu, bo się tu wprost liczy za 100 kg. worka, a nie za procent azotu, co dawniej było przedmiotem nieporozumień, przy różnej procentowości azotniaku. Cena za 16-to procentowy azotniak wynosi przy nabytciu teraz jeszcze w lipcu 28 i pół złotego za worka, przycem kredyt udziela się do 1-go lutego 1931 roku. Naturalnie za gotówkę cena będzie niższa, o półtora złotego na worku. Mówi się tu o cenie fabrycznej, gdyż kosztu transportu, magazynowania i t. p. zawsze dołączone być muszą. Łatwo jednak z góry zdać sobie sprawę, że choćby cena ta i trzydziestu złotych dochodziła, to jednak jest ona przystępna wobec konieczności stosowania azotu pod oziminy już w jesieni. Nie mogę się na tem miejscu szeroko o tem rozpisywać, powiem tylko, że za wiązek kłosa i jego przyszła wielkość jest ściśle zależna od ilości rozpuszczalnego pokarmu azotowego danego przed stanieniem oziminy. Na wiosnę tylko poparcie rozwoju kłosa następuje — a zresztą azot dany na wiosnę — tylko na rozwój słomy wybitnie wpływa. Kto nie uwierzy, — niech zrobi doświadczenie — choćby na kilku grążlach. F. St. (Arol.)

Spis rolniczy.

Jak wiadomo, Główny Urząd Statystyczny projektuje już od dłuższego czasu przeprowadzić w kraju powszechny spis rolniczy.

Spis taki dokonany będzie w roku przyszłym, na co przewidziane mają być w preliminarzu budżetowym na rok 1931-32 specjalne fundusze. Spis ustalą obszary zasiewów, ilość pracowników rolnych stan uprzemysłowienia gospodarstw rolnych zapożyczonych maszyn i t. d.

Gorsze zbiory pszenicy na Węgrzech. Węgierskie ministerstwo rolnictwa wydało komunikat, w którym zapowiada, że z powodu długotrwałej suszy należy liczyć się ze zmniejszeniem zbiorów pszenicy o 15 proc. Również zbiory żyta będą mniejsze, niż w roku zeszłym, natomiast kukurydza, ziemniaki i buraki zapowiadają się dobrze. Podobnie jak w Polsce, żniwa na Węgrzech rozpoczęły się już na całym obszarze Państwa.

Sytuacja na rynku mleczarskim.

Wywiad z p. Stanisławem Prus-Wiśniewskim, dyrektorem Zrzeszenia Producentów Mleka.

Niska norma spożycia mleka w Polsce. — Lichy gatunek mleka wskutek niedostatecznej kontroli. Dowolność cen. — Konieczność wprowadzenia ustawy nabiałowej i przymusu pasteryzacyjnego. Z powodu suszy grozi zmniejszenie się dowozu mleka i zwykła cen.

P. dyrektor Prus-Wiśniewski, określił w rozmowie z naszym przedstawicielem w następujący sposób obecną sytuację na rynku mleczarskim: „Sprawa aprowizacji mlecznej nie jest traktowana zarówno przez społeczeństwo, jakoteż powołane do tego czynniki, tak poważnie, jak na to zasługuje. Zależy się, że nie docenia się u nas wartości odżywczej mleka a przede wszystkim jego znaczenia w dziedzinie żywienia młodego pokolenia. Najlepszym dowodem że społeczeństwo tego nie docenia jest minimalny stan spożycia mleka w miastach, który u n. p. w Warszawie wynosi na głowę ludności 0,2 ltr. podczas gdy Berlin spożywa 0,7 ltr. a New York przeszło 1 ltr.

Być może, że jedną z przyczyn tak małego spożycia mleka jest jego gatunek. Trzeba bowiem stwierdzić, że n. p. w Warszawie co najmniej 50 procent dowożonego codziennie mleka jest brudne, posiada niezliczoną ilość bakterji, szkodliwie działających na żołądek, zwłaszcza młodych organizmów ludzkich, nie posiada dostatecznej ilości tłuszczu, a często dla zamaskowania stanu sfermentowania zafalszowane jest szkodliwymi substancjami chemicznymi.

Polska nie posiada dotąd ustawy nabiałowej, jaka obowiązuje w wielu innych krajach Europy. Wskutek tego, mlekiem u nas może handlować każdy, kto chce i niemal jak chce. Istniejąca kontrola sanitarna (rządowa i komunalna), nie jest wystarczająca, gdyż ze względu na wielką liczbę dostawców i handlujących większość ich jest prostoprostu dla kontroli niemożliwa.

Jeżeli chodzi o sprzedaż mleka, to większe warsztaty rolne, utrzymujące duże obory i pomoszące wszelkie ciężary, jak podatki, świadczenia i t. p. nie mają możności sprzedaży swego mleka po cenie popyту, gdyż dostarczają je nie bezpośrednio spożywcom, lecz odbiorcom hurtowym, podlegającym ustawie o odbiorze produktów pierwszej potrzeby, czyli reglamentacji cen; natomiast drobni dostawcy t. zw. „domokraczy” dalej handlarze, sprzedający mleko z wozu, wreszcie t. zw. „krowiarze”, utrzymujący jedną lub kilka krów w miastach lub na przedmieściach, mogą sprzedawać jako „producentów” mleko po cenie dowolnej. Dlatego też rynek nasz, szczególnie w Warszawie, przedstawia kompletny chaos. Obok ceny urzędowej istnieje jeszcze cały szereg innych cen, a mleko jest przylem lichego gatunku.

Skutecznym środkiem zaradczym na taki stan rynku byłoby przede wszystkim wprowadzenie 1) ustawy nabiałowej, 2) przymusu pasteryzacyjnego, 3) koncesjonowania handlu mlekiem.

Co się tyczy horoskopów aprowizacji w mleko na najbliższą przyszłość, to trzeba z całym naciskiem stwierdzić, że dzięki wynięciu zasiewów wszelkiego rodzaju mieszane pastewnych, spodziewanego słabego zboru okopowych pastewnych, stojącego pod znakiem zapytania urodzaju ziemniaków, dzięki wreszcie przewidywanemu niernemu zbiorowi kończył i potraw łakomych, oczekiwać musimy wielkiego niedoboru pasz objętościowych, a tem samem i ich drożyzny, co razem wzięte musi wywołać zmniejszenie się dowozu mleka, do centrów spożywczych a więc i zwykłej cen. Zwyżki tej spodziewać się należy już w najbliższym czasie a mianowicie z początkiem sierpnia. Najśmiejniejszym zarzysiem się ona zapewne na jesień, o ile oczywiście nie poprawi się plon ziemniaków.

Dlatego niezmiernie ważną jest kwestja dla szerokiego sferu spożywców, pewna stabilizacja roz-

mu cen. W tym kierunku koniecznym byłoby zorganizowanie produkcji mleczarskiej w ten sposób, ażeby chaotyczna i rozproszona dostawa mleka zarówno przez większe warsztaty rolne jak i drobna własność rolną ująć w ramy dostawy skoordynowanej.

Rozwiązanie tego zadania leży na drodze powołania do życia w Warszawie wielkiej mleczarni spółkowej przy współudziale magistratu z jednej strony a producentów z drugiej strony. Mleczarnia ta zorganizowałaby wszystkich producentów w rejonie miasta Warszawy, ułatwając do niej dostawę bezpośrednio większej własności ziemskiej a zarazem stwarzając dla drobnej własności możność dostawy za pomocą urządzonych w tym celu w bliższym lub dalszym promieniu Warszawy rejonów, zlewni mleka. W ten sposób szerokie warstwy miejskie miałyby zapewnioną dostawę dobrego mleka, konkurującego przylem swą ceną z towarami, dostarczonymi obecnie przez rozmaite czynniki nieorganizowane, o których wyżej wspominałem.

Wiadomości bieżące.

Warszawa. (Rada Centralnego Tow. Organizacji Kółek Roln.) W dniu 7 b. m. odbyło się zebranie Rady Głównej Centralnego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych, na którym dokonano zostały wybory uzupełniające na członków Rady — a mianowicie na miejsce ustępujących pp. ks. Ryszarda Borkowskiego, Leona Kuczyńskiego, Ant. Piątkowskiego, Juliusza Stadnickiego, Kazimierza Brzezińskiego, Antoniego Jandzillę i Zyg. Ruszczyca — wybrano pp. Stanisława Żorawskiego, Zdzisława Wierzbickiego, Leona Epszteina, Anielę Zdanowską, Antoniego Bądzynskiego, Romana Skirmunta i Karola Wagniera. Następnie Rada Główna uzupełniła skład Prezydium C. T. O. i K. R., a mianowicie na miejsce p. Wład. Lippomana wybrany został p. Stanisław Żorawski. Później nastąpiły wybory Zarządu C. T. O. i K. R. w osobach pp. Antoniego Byszewskiego, Andrzeja Czapskiego, Wiesława Czerwińskiego, Władysława Jaruzelskiego, Józefa Orzechowskiego, Edwarda Taurógowskiego, Stanisława Wańkowskiego i Zdzisława Wierzbickiego. Rada Główna przyjęła budżet przedstawiony przez Prezydium i Dyrekcję na 1930-31 rok. W ciągu dyskusji wysuwane były bieżące zagadnienia życia gospodarczo-rolniczego ze szczególnym podkreśleniem spraw: 1) premjowania eksportu 4) zbóż, 2) udzielenie pomocy w spłacie zaległości rolnikom, 3) uporządkowanie handlu rolniczego wewnętrznego i zewnętrznego poprzez kredyt długoterminowy, nisko-procentowy, ulgi kredytowe, podatkowe i refakcje kolejowe, 4) ochrony celnej produkcji tłuszczowej z wykluczeniem importu bezcelowego tłuszczów, jak również 5) skoncentrowanie opieki nad eksportem masła i jaj przy Ministerstwie Rolnictwa. W konkluzji Rada Główna C. T. O. i K. R. wyraziła przekonanie, że czynniki kierujące polityką gospodarczą, zdając sobie w całej pełni sprawę z katastrofalnych następstw, jakie muszą wyniknąć dla całokształtu naszego życia gospodarczego w razie upadku i załamania się polskiego rolnictwa — zastosują wszelkie środki dla ratowania produkcji rolniczej, realizując w możliwie szerokim zakresie program ustalony na konferencjach w Ministerstwie Rolnictwa w dn. 23, 24 maja i 20 i 21 czerwca r. b. Rada Główna podkreśliła przylem z całym naciskiem, że wobec niewątpliwego pogorszenia się sytuacji w jakiej znalazła się wieś polska — program

1) **Młodzi Obozu Wielkiej Polski** urządzili dnia 15. o. godz. 8.15 w Hotelu Polskim uroczystość ku uczczeniu 520 rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem. Po odśpiewaniu hymnu Młodych, kier. Nikisch wygłosił referat na temat znaczenia tego wielkopolskiego zwycięstwa w tysiącletnich walkach z naszymi wrogiem wrogiem zachodnim, przypominając zebranym, że tak, jak ongiś po zwycięstwie grunwaldzkim nie odebrano Pomorza i Gdańska, tak samo dzisiaj — po zwycięstwie zakończonym wojny światowej, te same ziemie rdzennie polskie Pomorze i Gdańsk nie wróciły do Macierzy. By te ziemie wróciły — potrzeba było wtedy jeszcze 13 letniej wojny z Krzyżakami — przyczem mówca podkreślał analogiczne położenie obecne — wskazuje na niechybne starcie z tym samym wrogiem — by ostatecznie Rzeczypospolita obejmowała całość swych ziem. Z młodzieńczym zapalem wygłoszony referat został nagrodzony gromkimi oklaskami. Następnie p. Draheim deklamował wyciątek z Grażyny, a grono młodych recytowało fragment bitwy grunwaldzkiej z Sienkiewiczowskich „Krzyżaków”, a pieśń Wajdeloty, wygłosił p. Werner. Uroczystość zakończono wędpiwaniem „Roty” o godz. 10-tej.

2) **Cech Krawiecki w Lesznie.** Kwartałne zebranie odbył się dnia 21. lipca br. o godz. 2-giej popoł. w lokalu p. Ilskiego. Zarząd.

3) **Interesujący finał rozgrywek o mistrzostwo kl. A.** W nadchodzącą niedzielę oczy mas miłośników piłki okrągłej będą śledziły z zapartym tuchem przebieg ostatnich akordów mistrzowskich kl. A. Terenem tych emocjonujących meczów będzie z jednej strony gród Przemysława, z drugiej strony nasz gród leszczyński. Kiedy więc w Lesznie drużyna sokola będzie się porała z ciężkim do zgryzienia orzechem — O. K. S-em z Ostrowa, znajdującym się w szczytowej swej formie, — w tym samym czasie na boisku „Warty” w Poznaniu będą miały ostatnie minuty, niosące dla „Legii” bądź to upragnioną koronę mistrzostwa, bądź też zadowolenie z zagarnięcia nie mniej zaszczytnego tytułu wiceleadera kl. A. Przytrzymanie na wodzy nerwów przez graczy, dalej maximum ambicji i woli zwycięstwa będą czynnikami, które głównie zdecydowały o ostatecznych wynikach tych posmak sensacji niosących spotkań. W razie potknięcia się szeszołoczno bezapelacyjnego lidera „Legii”, który zdystansował swego wice-mistrza o 6 punktów — największe szanse na odziedziczenie spiskowni po swej rywalce, uśmiechałyby się beniaminkom leszczyńskiemu, który jednak musi w niedzielę zarobić na „O. K. S-ie” dalsze dwa punkty, co nie będzie należało do rzeczy łatwych. Ponieważ czerwoni już dawno u siebie nie walczyli, nie wątpimy, że ten atrakcyjny mecz z „O. K. S-em” ściąganie na stadion „Sokola” rzesze miłośników futbolu, które niewątpliwie z napięciem będą śledziły przebieg gry fair i ambitnej ze strony obu zespołów. W przedmeczowej spotykają się rezerwy „Sokola” z „R. K. S-em” (Rawicz), który ubiegłej niedzieli w walce z miejscową „Polonią” pokazał grę bardzo żywą i na wysokim poziomie stojącą (zwłaszcza w pierwszej połowie) a tylko z powodu załamania się w drugiej części meczu po wykluczeniu jednego z graczy, honorowo uległ przeciwnikowi.

BOJANOWO:

bo) **Ze sportu.** Dnia 20 lipca 1930 br. o godz. 4 i pół popołudniu na boisku w Bojanowie odbył się ciekawy mecz piłki nożnej o mistrzostwo miasta Bojanowa pomiędzy Sokolem I. Bojanowo a „Ruchem”. Ze względu na wysoką rywalizację pomiędzy tymi dwiema drużynami ogłoszony mecz zapowiada się bardzo ciekawie, dlatego, iż każda z tych drużyn będzie godnie broniła swych barw i starać się będzie uzyskać mistrzostwo naszego małego miasteczka. Dlatego uprasza stały widz Szan. Obywatelstwo m. Bojanowa i okolicy o liczne przybycie. Stały widz.

WIELKOPOLSKA.

w) **Koźmin. (Piękny dar.)** Bratnia Pomoc uczniów i uczennic przy miejskim gimnazjum, które zamknęło z dniem 1. lipca br., świadoma znaczenia opieki nad rodakami na obczyźnie i idąc za apelem kole koźmińskiego Stow. Opieki Polskiej nad rodakami na obczyźnie, złożyła na ręce prezesa p. Józefa Marcificia hojny dar w postaci całej swej biblioteki. Zawiera ona około 90 wyborowych książek. Przeznaczono je dla katolickich stowarzyszeń wychodźców polskich we Francji.

w) **Bydgoszcz. (Szofer przejechał swego syna.)** Szofer majątku Markowice pod Matkami, Andrzej Bandok w czasie prowadzenia samochodu ciężarowego przejechał swego trzyletniego synka, Stanisława Dziecko, chcąc ojeu podać kolację, wybiegło z mieszkania i potknęło się na progu, wpadając pod koła samochodu i ponosząc śmierć na miejscu.

POMORZE.

p) **Toruń. (Pan „dygnitarz”.)** Podczas ostatniej wizyty p. Prezydenta Mościckiego na Pomorzu gdy statek, wiozący Go, dopływał do Włocławka, na bulwar, prócz zgromadzonej tam publiczności, przybyli oficerowie D. O. K. Toruń, celem złożenia przepiśowego hołdu. Odciśnięta odegrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”. Na pokład statku, który płynął przed statkiem p. Prezydenta, wyszło się grono dygnitarzy z komendantem p. p. woj. warsz. inspektorem Trowanowskim i naczelnikiem wydz. bezp. woj.

Warunki wynagrodzenia za prace akordowe w rolnictwie

Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza powołana rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 2 lipca 1930 r. (Monitor Polski nr. 154 poz. 235) na podstawie ustawy z dnia 18. lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. nr. 71 poz. 686) dla ustalenia wynagrodzenia za prace akordowe w rolnictwie na rok służbowy 1930-31 na terenie województw poznańskiego i pomorskiego w składzie: J. J. Golińskiego Okręgowego Inspektora Pracy jako delegata Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i przewodniczącego Stefana Grabowskiego Sędziego Sądu Okręgowego w Poznaniu, jako delegata Ministerstwa Sprawiedliwości; Szczyńskiego Radę Wojewódzkiego jako delegata Ministerstwa Rolnictwa jako członków, postanowiła po wysłuchaniu stron, co następuje:

Place akordowe w czasie żniw 1930 r. na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego ustala się w następujący sposób:

Wynagrodzenie za prawidłowo zesłaną jedną czwartą hektara wynosi:

a) ożmyny słabej z ubieraczką i ustawieniem 5,10 zł
słonego żyta z ubieraczką i ustawieniem 5,95 „
ożmyny na pokos (słabe) 3,62 „
ożmyny na pokos (silne) 3,83 „

b) jarzyny z ubieraczką i ustawieniem 4,89 „
od jarzyny na pokos 3,62 „
c) jarzyny z przeważającym zbożem strączkowym i czysto strączkowemu podlegają obopólnej umowy. Tam, gdzie do dobrowolnej umowy nie przyszedł, sieć się na dzionkę. Koszkie płac ubieraczkę od jednej czwartej ha 33 proc. od wyżej wymienionych norm. Przy wyżej wymienionych normach budżet się odciąża i to jak następuje

	poznański	pomorski
Ordynariusz dziennie	3,85 zł	3,68 zł
Chalupnikom	0,88 „	1,40 „
Robotnikom sezonow. (wszyst.)	0,70 „	0,75 „
Zacieknikom	0,36 „	0,65 „

Poznań, dnia 11. lipca 1930 r.

Delegat Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej

(—) Jan Gnoński

Delegat Ministerstwa Sprawiedliwości

(—) Szczyński

Zgodność odpisu z oryginałem poświadczają

(—) Dybiński

rachmistrz Inspekcji Pracy X. Okręgu w Poznaniu.

Z Poznania.

P) **M. W. K. T. Minister włoski,** p. Philipp Pennavaria, po wyjeździe z Poznania nadesłał z Odyny na ręce p. Prezydenta Ratajskiego telegram treści następującej: „Jestem oczarowany niezapomnianym przyjęciem w waszym znakomitym mieście. Proszę przyjąć ode mnie i od mojej żony wyrazy bardzo głębokiej wdzięczności”. — Bułgarski minister rolnictwa Grigor Wassileff nadesłał z Sofii telegram następujący: „Winszuję z całego serca z okazji dokonania dzieła, które będzie czynnikiem lepszego poznania i zbliżenia wszystkich narodów. Proszę o zaproszenie delegatów do odwiedzenia Warny i Bułgarii. Niech żyje Poznań!”

P) **Groźny konkurent.** Wrażenie, jakie się uzyskuje po zwiedzeniu Wystawy Samochodowej na M. W. K. T. Poznański, jest istotnie imponujące. Dopiero tak wszechstronny przegląd stanu i dynamiki przemysłu automobilowego uświadamia tę potęgę, jaką dziś przedstawia samochód. Niema wprost dziedziny życia publicznego, do której by się samochód nie wdarł i któryby, dzięki swym właściwościom nie zmodyfikował. Produkcja rolna zna już od dawna plugi motorowe traktory i żniwiarki. Na Wystawie widzimy najnowsze ich modele wystawione m. in. przez Forda, Skodę i Renault. Handel nowoczesny bez samochodu nie mógłby egzystować. Tem się tłumaczy tak olbrzymi nawal eksponatów, mogących istotnie zadowolić wszystkie wymagania, od wielkich ciężarowców, wystawianych przez Skodę, Fiat, Mercedes-Benz, Büssing, Saurer, Hentschel, Krupp z hydraulicznym 3-stronnym urządzeniem wywrotowym, lub Tatra z łamaną osią kół tylnych, poczynając, do małych półciężarówek polskiego Ursusa i kombinowanego wozu osobowego z nakładaną półciężarową karoserją Skody. Ale prawdziwa „Wielka Parada” automobilizmu, to — autobusy, ten groźny konkurent kolei żelaznych. Już sama elastyczność trakcji autobusowej stanowi jej atut nie do zwalczenia, a mimo to wysiłki produkcji autobusowej idą coraz bardziej w stosunku dostosowania urządzeń do wymagań rynku. — Powszeczne dążenie śladem Ameryki do posiadania własnego samochodu znalazło swoje odbicie w produkcji niewielkich rozmiarów, lecz nadzwyczaj pakownych samochodów B. M. W. 4-osobowych, o mocnym silniku, ekonomicznej eksploatacji, dość znacznej, bo do 70 km. na godzinę dochodzącej szybkości. Zaś dla celów reprezentacyjnych widzimy piękne w liniach Austro-Daimler, Fiaty, Prage, chyżą Lancię, sportowo-wyścigowego przelśkiego Mercedes-Benz, robiącego z łatwością 200 km.

na godzinę, a obok dla kontrastu pierwszy benzynowy samochód na świecie z r. 1881 tejże marki o „rekordowej” na owe czasy chylności... 18 km. na godzinę. Gdy wychodzimy z Wystawy Samochodowej, trudno oprzeć się przed podziwem dla geniuszu i wytężonej pracy „ludzi motorów”.

P) **Zamknięcie działu samochodowego na M. W. K. T.** Wszystkie fabryki samochodów na świecie są zrzeszone w „Bureau Permanent International” w Paryżu. Ze względu na wykorzystywanie samochodów dla celów wystaw, statut tego Związku Międzynarodowego ustalił jako swą najgłośniejszą zasadę dwutygodniowe trwanie udziału fabryk samochodowych we wszelkich wystawach. Od czasu powstania tego Związku odbyło się przeszło 700 wystaw i w żadnej z nich wystawcy samochodowi nie przekroczyli tego dwutygodniowego terminu. To też i poznańska wystawa międzynarodowa obowiązującą także prawo i wobec tego Salon Samochodowy przy M. W. K. T. zostanie zamknięty w dniu 21 lipca. Podając powyższe do wiadomości osób zainteresowanych przemysłem samochodowym, doradzamy im, aby pśpieszyli przybyć na wystawę poznańską w celu obejrzenia do dnia 21 lipca tego najbogatszego pokazu samochodów w Polsce.

P) **Uficzne zabawy i tańce.** Na wystawie komunikacyjno-turystycznej do Poznania zjechała ostatnią sporą grupą Francuzów. W dniu 14 bm. jako w dniu święta narodowego Francji — francuscy goście wystawy urządzili samorządnie na placu przed głównym wejściem na „Komtur” — zabawę. Na chodniku i jezdni urządzono tańce, śpiewano piosenki i puszczano sztuczne ognie. Poznaniacy początkowo z nieufnością przypatrywali się tej zabawie — ale wkrótce porwani szaleńcami, zaczęli pisać razem z Francuzami. Zabawa trwała do późnej nocy.

P) **Katastrofa samochodowa.** Wczoraj po północy podczas zderzenia samochodów na placu Wolności naczelny lekarz Pogotowia Lekarskiego dr. Matuszewski i jego syn, uczeń gimnazjalny, odnieśli poważne rany i z całego wypadku prawie cudem uszli śmierci. Wypadek spowodował pijany technik budowlany Edmund Poczta, który przy zbiegu ulic Ratajskiej i 27 Grudnia samochodem budowlanym Józwiaka z całym impetem najechał na dorózkę samochodową, wiozącą pp. Matuszewskich. Winowajcę aresztowano.

P) **Z teatrów poznańskich.** Teatr Wielki: 18. 7. „Traviata”. 19. 7. „Księżniczka Czardasza”. — Teatr Nowy: 17. 7. „Papa”. 18. 7. „Papa”.

jeżdźtwa Kaczyński, na przedzie. O dziwo! p. naczelnik Kaczyński wystąpił w barwnej pidżamie i żywo wymachiwał rękoma w momencie, kiedy orkiestra grała hymn, a oficerowie na brzegu przyrzekli się na baczność i salutowali. W rezultacie oficerowie D. O. K. Toruń salutując czując się dotknięci niesłychaną dezynwolturą dygnitarza w pidżamie, zgłosili się do raportu do swego dowódcy gen. Pasławskiego, ten zaś z kolei przesał skargę do władz wyższych. Należy się spodziewać, że wybrzyk p. Kaczyńskiego zostanie przykładnie ukarany.

p) **Toruń. (Epidemia tyfusu na Pomorzu.)** Od kilku dni panuje w stolicy Pomorza epidemia duru brzusznego. Liczba chorych przekracza 100.

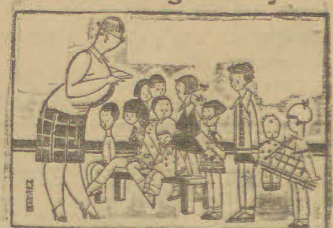
p) **Puck. (Port rybacki we Wielkiej Wsi.)** Według opracowanego przez ministerstwo przemysłu i handlu kosztorysu, koszty budowy portu rybackiego w Wielkiej Wsi, wyniosą około 10 milionów złotych. Termin ukończenia budowy wyznaczono na 3 lata.

ŚLĄSK.

6) **Katowice. (Samolot niemiecki nad polskiem terytorjum.)** Dnia 14. bm. ludność pograniczna zauważyła samolot niemiecki, zderający z Niemiec, ponad terytorjum polskiem do Zabrze. W chwili, kiedy

znajdował się nad Rudą, zmienił swój kierunek i odleciał w stronę Bobrka na Śląsku Opolskim. Następnie leciał nad terytorjum polskiem wzdłuż granicy, ku Łagiewnikom, poczem bez przeszkód znikł w gestych chmurach, które dość nisko unosiły się w tym dniu nad ziemią.

Humor zagraniczny.



— Jakże znaczące różnice zauważyć można gdy woda przemienia się w lód?
— Woda najcichszą drogą.

„Everybody's Weekly”

